

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI



**CZASOPISMO POŚWIĘCONE
SPRAWOM ZAWODU RESTAURACYJNEGO I HOTELARSKIEGO**



GAŚNICE PIANOWE

ręczne i kołowe

SAMOCHODOWE GAŚNICE PŁYNOWE

poleca:

POLSKI KNOCK-OUT

WARSZAWA, TRĘBACKA 13

TEL. 322-85.

Adres telegraficzny: KNOCKOUT - WARSZAWA.

Rok siódmy
Numer dziesiąty

Adres Redakcji i Administracji:
Nowogrodzka 39 m. 8, Telefon 614-15.

WARSZAWA 1930
Październik

CENA NINIEJSZEGO EGZEMPLARZA i zł. 50 gr.

HABERBUSCH i SCHIELE Sp. Akc.

egzyst. od roku 1846

polecają swe znakomite

PIWA: jasne, ciemne-dubeltowe i słodowe

PORTER

WÓDKI

LEMONIADĘ żórawinową,

WODE kryniczną.

ZWRACAMY UWAGĘ

NA SPECJAŁY **BACZEWSKIEGO**

PRAWDZIWA ŻYTNIĄ

ŻYTNIE WINO STOŁOWE

STARA NALEWKA WIŚNIOWA

BERNARDINE IMPERIALE

i SOUVERAIN

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Firma egz. od 1897 r.

A. DOMAŃSKI, WARSZAWA, Waliców 11, tel. 615-25

poleca, jako wyłączny przedstawiciel,

PIWA:

ORYGINALNE PILZNEŃSKIE PIERWSZEGO AKCYJNEGO BROWARU „GAMBRINUS”
KRAJOWE AKCYJNEGO BROWARU PAROWEGO w ŁODZI SS-ów K. ANSTADTA,
ORYGINALNY PORTER ANGIELSKI BARCLAY'A.

WODY i NAPOJE:

OSTROMECKO NATURALNA WODA MINERALNA, SINALCO NAPÓJ OWOCOWY
ORAZ LEMONJADY OWOCOWE i KWASY WŁASNEJ PRODUKCJI.

Firma egz. od 1897 r.

*Czy pijeś „Cherry Brandy”?
„Rektyfikacji Warszawskiej”?*

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI

Oficjalny organ Centrali Stowarzyszeń Restauratorów, Hotelarzy i Pokrewnych

: : : : Zawodów w Rzeczypospolitej Polskiej : : : :

Organe officiel du Syndicat général
de l'Union des Restaurateurs, des Hô-
teliers, et des Cafetiers en Pologne.

The Official Organ of the In-
corporated Association of Re-
staurants and Hotels in Poland.

Offizielles Organ des Zentralverbandes
der Vereine der Restaurant — Ho-
tel und — Caféhaus — Besitzer Polens.

W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU (KOMUNIKAT CENTRALI STOWARZYSZEŃ)

Naskutek licznych zapytań ze strony członków stowarzyszeń, wchodzących w skład Centrali, prezydjum Centrali wyjaśnia, że stanowisko Centrali nie uległo zmianie od czasu wyborów do ciał ustawodawczych w 1928 r.

Stoimy nadal na platformie, przyjętej przez Radę Naczelną Zjednoczenia Stanu Średniego, do którego swego czasu zgłosiła akces nasza Centrala, naskutek uchwały ogólnego zjazdu delegatów.

W myśl tego stanowiska współpracujemy z Ogólnopolskim Gospodarczym Komitetem Wyborczym Mieszczaństwa, który wzywa członków organizacji, należących do Stanu Średniego, do głosowania zarówno do sejmu jak i do senatu na listę Nr. 1. „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“, na czele której

stoi Pierwszy Marszałek Polski i Prezes Rady Ministrów, Józef Piłsudski.

Idziemy do urn wyborczych z wiarą, że zwycięstwo listy Nr. 1 przyczyni się do wprowadzenia Polski z obecnego chaosu w dziedzinie zagadnień ustrojowych, ugruntowania Jej potęgi mocarstwowej, przewyciężenia kryzysu gospodarczego i zapewnienia lepszej przyszłości warstwom stanu średniego, który — ze szkodą dla Państwa — nie zajmuje dotychczas należnego mu stanowiska, choć jest to potrzebne dla rozwoju ekonomicznego i potęgi Polski. Wierzimy na koniec, że słuszne postulaty naszego zawodu znajdą zrozumienie i poparcie u członków klubu „Bloku“ w ciałach ustawodawczych.

Prezydjum Centrali Stowarzyszeń.

DWA ZJAZDY WOJEWÓDZKIE

(Komunikat Centrali Stowarzyszeń)

W najbliższych dniach odbędą się dwa zjazdy wojewódzkie stowarzyszeń restauratorów.

W dniu 30 b. m. odbędzie się w Nowogrodzku nadzwyczajny organizacyjny zjazd restauratorów wojew. nowogrodzkiego, zwołany przez prezydjum Centrali Stowarzyszeń.

Zjazd rozpocznie się o 10 rano nabożeństwem w Kościele Parafjalnym, o godz. 11-ej rozpoczną się obrady zjazdowe w sali Teatru Miejskiego, według następującego porządku dziennego: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór prezydjum zjazdu, 3) referat prezesa Centrali B. Borzyna, 4) referat redaktora „Rest. i Hot. Polskiego“ S. Garzdeckiego, 5) zatwierdzenie statutu i regulaminu, 6) wybory zarządu, 7) wolne wnioski, 8) zamknięcie zjazdu.

Na zjazd wyjeżdżają z Warszawy prezes Centrali B. Borzym i redaktor S. Garzdecki.

Następny zjazd wojewódzki odbędzie się dnia 8 listopada r. b. w Kielcach, w sali Resursy Obywatel-

skiej o godz. 10 m. 30 rano, poprzedzony nabożeństwem w Kościele Katedralnym.

Początek obrad ogólnego zjazdu restauratorów wojew. kieleckiego obejmuje: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) referat prezesa Centrali B. Borzyna, 4) referat sekretarza Centrali S. Jędrzejczaka, 5) referat redaktora „Rest. i Hot. Polskiego“ S. Garzdeckiego, 6) sprawozdanie zarządu, 7) wybory, 8) wolne wnioski, 9) zamknięcie zjazdu.

Jak widać z programu, w zjeździe wezmą udział z ramienia Centrali prezes B. Borzym, sekretarz S. Jędrzejczak i redaktor S. Garzdecki.

Jednocześnie Centrala komunikuje, że ze względu na wybory do Sejmu i Senatu ogólny roczny zjazd delegatów Centrali odbędzie się w tym roku nieco później, albo w ostatnich dniach listopada lub też w pierwszych dniach grudnia, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz: (—) S. Jędrzejczak.

Amortyzacja w przemyśle restauracyjnym i hotelowym

1. Co to jest amortyzacja?

Przypuśćmy, że pewien przemysłowiec kupił maszynę w celu produkowania pewnego przedmiotu i zapłacił za nią 100.000 zł. Zdaniem specjalistów — przypuśćmy dalej — maszyna ta będzie mogła użytecznie pracować w ciągu 10 lat, a po tym czasie stanie się szmelcem.

Jeżeli w ciągu owych 10 lat zyski osiągnięte ze sprzedaży produkowanego za pomocą tej maszyny artykułu nie przekroczą sumy wydanej na jej kupno, t. zn. 100.000 zł., widocznym stanie się, że przemysłowiec nic nie zarobił, a jeżeli suma ze sprzedaży będzie niższa od kosztu maszyny, — wtedy nie będzie miał na kupno nową.

I odwrotnie: jeżeli suma osiągnięta ze sprzedaży produkowanego artykułu wyniesie 250.000 zł., wtedy powiada się, że rzeczywisty dochód wynosi 150.000 zł., t. j. różnicę między ceną nabycia maszyny, a sumą osiągniętą ze sprzedaży produkowanego przy jej pomocy artykułu.

W praktyce ów przemysłowiec nie będzie oczekiwał obrachunku po upływie 10 lat, lecz stopień zużycia tej maszyny, a więc zmniejszenie się jej wartości będzie obliczał corocznie i to uwidaczniał w odpowiednim ubytku swego zysku. To właśnie nazywamy amortyzacją.

Z punktu więc widzenia gospodarczego, amortyzacją nazywamy zużywanie się wartości, zużywanie się różnych elementów, będących składnikami danego przedsiębiorstwa. Wyraża się ono w sumie, o którą zmniejsza się dochód i którą trzeba równoważyć ubytek wartości — w pewnych okresach, na przykład, corocznie — powstający wskutek zużywania się elementów, będących majątkiem interesu.

Takie pojęcie jednak amortyzacji bywa różnie tłumaczone.

Jedni są zdania, że amortyzacja powinna wynosić tę sumę, o jaką corocznie zmniejsza się wartość handlowa przedmiotów podlegających amortyzacji, z uwzględnieniem faktu unieruchomienia kapitału. Wyznawcy takiego poglądu dodają jeszcze, że przedmioty podlegające amortyzacji prędzej zużywają się w pierwszych miesiącach ich czynności i że fakt ten należy brać pod uwagę przy określaniu sumy odpisu na amortyzację.

Drudzy, a między nimi znany belgijski profesor księgowości L. Daubresse, tak to określają:

„Stopień zużywania się wartości nie ma ceny zamiennej. Mimo że, na przykład, pewna maszyna, od momentu puszczenia jej w ruch, straciła pewną część swej wartości rynkowej, to jednak w dalszym ciągu ma ona pełną wartość handlową dla danego przedsiębiorstwa.

Jaką więc sumę amortyzacyjną należałoby odpisać do bilansu? Nie można tu nic oceniać, ponieważ nie ma się do czynienia ze sprzedażą. Powiemy więc, że ponieważ czynność maszyny została obliczona na 10 lat, przeto straciła ona dziesiątą część swej wartości i tę dziesiątą część odpiszemy“.

Trzeci wreszcie pogląd jest tego rodzaju, że amortyzacja powinna przewidywać koszty zastąpienia zużywającego się przedmiotu — innym w razie, gdy zużywający się przestanie być zdatnym do użytku.

2. Co podlega amortyzacji?

Amortyzacji podlegają wszystkie przedmioty, ulegające starzeniu się czy zużyciu.

Znany księgowy belgijski J. Cougnon w następujący sposób oblicza amortyzację w przemyśle restauracyjnym.

Koszty ogólne (np. kosz. załóż. T-wa i t.p.)	10%
Szkło i porcelana	30%
Sprzęt kuchenny	30%
Bielizna	25%
Platery	10%
Instalacje	10%
Urządzenie, stale czynne	od 10 do 20%

Ta skala amortyzacji przyjęta jest w Belgii. We Francji jest cokolwiek inaczej, a mianowicie:

Koszty założenia	100%
Szkło i sprzęt kuchenny	50%
Bielizna	od 20 do 50%
Platery	od 20 do 33%
Instalacje	od 8 do 10%
Urządzenie, stale czynne	od 10 do 20%
Urządzenie sporadycznie czynne	od 10 do 20%

Taką skalę amortyzacji uznają francuskie władze podatkowe.

Art. 26 belgijskiej ustawy o podatku dochodowym powiada, że za sumy amortyzacyjne uznane są te „amortyzacje konieczne przedmiotów i urządzeń ruchomych, które służą do wykonywania zawodu, a które wykazują odpowiednie zużycie się i stratę wartości w danym okresie“.

Takie brzmienie ustawy nieraz dawało powód do sporów, które rozstrzygał sąd. Z orzeczeń najwyższego sądu w Brukseli wynika, że amortyzacji podlega nie tylko to, co utrzymuje w sprawności zawodowej dany warsztat pracy, lecz i to wszystko, co się przyczyniło do powstania tego warsztatu.

3. Czy trzeba amortyzować nieruchomość hotelową?

Często można spotkać się z mniemaniem, że dobrze utrzymana nieruchomość z punktu widzenia podatkowego nie wymaga odpisu na amortyzację. Mniemanie takie jest nieścisłe, gdyż budynki hotelowe nie mają życia nieograniczonego. Jak wszystko, tak i one podlegają stałemu zużyciu — bądź materialnemu, bądź moralnemu. Nie przewidzieć tego, znaczyłoby tracić kapitał. Byłoby naiwnością twierdzić, że dobrze, nawet najstaranniej utrzymany hotel nie wymaga odpisu na amortyzację. Naturalnie, że staranne utrzymanie ma duży wpływ na amortyzację, niemniej jednak działanie czasu na pewne rzeczy jest niezależnie od niego.

Dla przykładu weźmy jakiś hotel, pobudowany na wybrzeżu morskim. Zbudowany zazwyczaj na piaszczystym, budynek hotelowy przez okrągły rok narażony jest na przejmujące wiatry, pełne wilgoci słonej, znaczącej swój wpływ chociażby na buazerji hotelowej. Podczas długich miesięcy zimowych hotel jest pusty, czeka na swój „sezon“, gdy ciągle zmieniają się goście, snuje się gęsto personel, przewalają się walizy, pędzą windy i t. p.

Zobaczmy podziemia: sprawiają one wrażenie fabryk. Motory elektryczne, wentylatory, aparaty chłodnicze, słowem — wielkie zbiorowisko przeróżnych maszyn.

Przebiegnijmy piętra: windy ciężkie i lekkie suną bez przystanku.

Poza tem wszystkim zobaczycie rury, kanały, kominy, przewody wszelkiego rodzaju, telefony i t. p. Dodajmy do tego roje gości, ciągle znajdujące się w ruchu i stale korzystające ze wszelkich urządzeń, jakie posiada ów hotel, a otrzymamy obraz tego co, i jak zużywa ten hotel we wszystkich swoich szczegółach.

Jest oczywiście, że na wartość rzeczywistą samego budynku składa się wartość jego materialna (koszt budowy) oraz wartość użytkowa, zależna od wielu okoliczności, np. od położenia, miejscowości it. p. Zdarza się, że wartość rzeczywista budynku może się okazać niższa od wartości materialnej, a zdarza się to wtedy, kiedy budynek niedość odpowiada przeznaczeniu dla jakiego został wzniesiony, lub gdy uczynienie tego wymaga przeróbek, które mogą przyczynić się do podrożenia nadmiernego kosztów utrzymania. Wypadki takie są często w miejscowościach o dużej konkurencji hotelarskiej.

Mały przykład. W pewnej miejscowości jest kilka hoteli. Przez wiele lat uchodzą one za równorzędne. Pewnego dnia jeden z nich buduje sobie jeszcze jedno piętro, oraz zaczyna się energicznie reklamować. Odrazu „równość“ między temi hotelami została zerwana.

Inne hotele poczynają iść w ślady za pierwszym. Rozpoczyna się wyścig, hotele zdobywają się na kosztowne urządzenia i t. p. I cóż? Rezultat jest tylko wtedy, jeśli to wszystko potrafiło zwiększyć obrót w należytych stosunku do poniesionych kosztów.

Wartość kapitału mierzy się wartością dochodu, jaki on przynosi. A kapitał ten wtedy pomnaża się, jeśli pomnaża się i dochód.

A zatem, bez względu na jakość utrzymania, budynki hotelowe powinny być amortyzowane i to w stosunku od 2 do 5% kapitału, zależnie od okoliczności.

20% POWODZENIA!

Jedno z fachowych pism hotelarskich w Ameryce zamieściło szereg wskazówek, ułożonych w kolejnym porządku na temat, co powinna czynić służba hotelowa (szczególnie kobiety) nim przystąpi do swych codziennych zajęć.

A więc, nim ma się przystąpić do pracy, należy: 1) przejrzeć porządek dnia, 2) doprowadzić do porządku swoje włosy, 3) używać umiejętnie puder i róż, 4) być gotową(ym) do uśmiechu, 5) mieć w porządku zęby, 6) przygotować się do uprzejmej rozmowy, 7) mieć czysty kołnierzyk, 8) pozbyć się odoru osobistego, 9) mieć czystą chusteczkę, 10) mieć czyste ubranie, 11) mieć umyte ręce, 12) mieć czysto za paznogi, 13) mieć czysty fartuszek, 14) mieć czyste obuwie.

Oczywiście, że tabela ułożona jest w sposób nieco amerykański, niemniej jednak wyczerpuje ona wszelkie sprawy z dziedziny higieny osobistej. Tabela ta kończy się następującym zdaniem: „Powodzenie restauracji i hotelu w 20% zależy od czystości, uprzejmości i usługowości personelu“.

4. Ile amortyzować?

W dziele M. L. Boomer'a p. t. „Hotel Management“ znajdujemy pożyteczne wskazówki, ile i jak w Ameryce przeprowadza się amortyzację w gospodarce hotelowej i restauracyjnej. Uwidacznia to następująca tabela:

Dekoracja półstała.

Hall	od 15 do	25%
Sale jadalne, balowe		20%
Pokoje i kurytarze		33%

Umeblowanie i tapety.

Hall i sale publiczne		10%
Pokoje i kurytarze		7½%

Dywany i t. p.

Hall	od 8 do	15%
Sale publiczne		15%
Pokoje i kurytarze		15%

Zaopatrzenie restauracji.

Lodownie, chłodnie		10%
Inne maszyny		15%
Bielizna		25%
Szkło, porcelana		50%
Platery		10%
Urządzenia kuchenne, naczynia		25%

Zaopatrzenie budynku.

Żaluzje, markizy i t. p.		25%
Przewody elektryczne		10%

Sale maszyn.

Ogrzewanie centralne	od 10 do	20%
Windy	od 5 do	7,5%
Wentylatory	od 5 do	7½%
Narzędzia		10%

Zaopatrzenie biur.

Maszyny do pisania		10%
Umeblowanie		10%
Kasy ogniotrwałe	od 2 do	4%

Tak te sprawy przedstawiają się zagranicą. W następnym artykule zobaczymy, jak wyglądają one w Polsce.

STRAJK RESTAURATORÓW W HAMBURGU.

Kryzys gospodarczy w Niemczech odbił się również na dochodach kas miejskich, to też magistraty wielkich miast szukają nowych źródeł dochodu. — Ponieważ na całym świecie największe ciężary, zarówno ze strony skarbu jak i miast, nakłada się na przedmioty pierwszej potrzeby, więc jeżeli chodzi np. o Niemcy, to tam w chwilach niedoborów budżetowych i skarb państwa i magistraty przede wszystkim rzucają się na... piwo, które w Niemczech jest rzeczywiście artykułem pierwszej potrzeby!

Właśnie z powodu zamierzonego przez magistrat Hamburga specjalnego opodatkowania piwa na podreperowanie finansów miejskich właściciele wszystkich restauracji, kawiarni i piwiarni urządzili tam w dniu 29 września strajk protestacyjny, który wyraził się w zamknięciu na cały dzień wszystkich zakładów, urządził wiece protestacyjne, a następnie burzliwych demonstracjach przed ratuszem... W wiecu i demonstracjach wzięli udział solidarnie właściciele i pracownicy zakładów.

Towarzystwo „Trzeźwość” a prohibicja

Zarząd główny T-wa „Trzeźwość” w miesiącu wrześniu powziął jednomyślnie uchwałę, wypowiadającą się za wprowadzeniem w stolicy i całym państwie całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu. Dla przykładu wskazuje Pruszków i Poronin. Nadto podkreśla, że w obecnym momencie dążyć należy do ścisłego wykonywania ustawy antialkoholowej, poczem zaś stopniowo należy zaprowadzić w całym państwie prohibicję i t. d.

Niewątpliwie uczyniono to w imię dobra społecznego i ratowania przed zgubnym nałogiem alkoholizmu szerokich warstw społecznych.

Takie uchwały różnych korporacji, popierających prohibicję, jako jedyną deskę ratunku przeciw rozwielmożnieniu się pijaństwa w naszym kraju, czytaliśmy dość często.

Ale jeżeli T-wo „Trzeźwość”, zajmujące się specjalnie walką z alkoholizmem, uchwalając taką rezolucję, mniema, że już spełniło swoje zadanie, — to oczywiście zdziwić nas musi, tak prostolinijne i płytkie ujęcie kwestji alkoholizmu i walki z nim na terenie polskim.

Takie łatwe rozwiązanie tego problemu naprawdę zachęcić winno to Towarzystwo do uchwalenia jak-najwięcej rezolucji, dotyczących innych dziedzin życia społecznego, a rozwiązujących w tak prymitywny sposób zagadnienia, nad którymi głowią się od szeregu lat uczeni całego świata.

Zagadnienia alkoholizmu nie mogły rozwiązać Stany Zjednoczone, Państwa Skandynawskie, Rosja Sowiecka, a oto w Polsce zbiera się zarząd T-wa „Trzeźwość” i problem ten rozwiązuje radykalnie. Posłuchajcie, co mówią jego uchwały: prohibicja wydaje znakomite wyniki (!) przede wszystkim w postaci zmniejszenia liczby przestępstw (!), wzrostu dobrobytu i poprawy stosunków moralnych (!).

A co mówi praktyka w St. Zjednoczonych? Wiadomo przecież, że przestępczość na tle alkoholizmu i rozluźnienie stosunków moralnych w „suchej” Ameryce doszło do nienotowanych przed wprowadzeniem prohibicji cyfr. Natomiast u nas ma się przestępczość zmniejszyć, nastąpi dobrobyt, bo... tak na trzeźwo uchwalilo T-wo „Trzeźwość”.

Od zarządu T-wa „Trzeźwość”, w skład którego wchodzi znani lekarze warszawscy, spodziewały się należało jakiegoś głębszego ujęcia sprawy, a, co najważniejsza, zaznajomienia się ze statystyką, która najzupełniej zaprzecza tezom, ogłaszanym przez apostołów trzeźwości z łona towarzystwa! Ale to wymaga pracy, na to czasu niema.

Robi się zaś to dorywczo i w sposób prymitywny na posiedzeniu zarządu w składzie siedmiu osób. Doma-ga się w rezolucji wprowadzenia prohibicji, jako narkozy na wszystkie dolegliwości społeczne i misja skończona. Potem następuje zadowolenie ze spełnienia obowiązku obywatelskiego no i działania na niwie propagandy trzeźwości.

Pięknie i wygodnie lecz... z gruntu fałszywie. A jeżeli chcecie się przekonać sz. leaderzy ruchu antialkoholowego, że nie mówię na wiatr, to jedźcie bliźutko, do tego Pruszkowa, w którym według waszych własnych słów „prohibicja wydaje znakomite wyniki” — i zobaczcie w sobotę i niedzielę, jakie to są wyniki tej prohibicji, za którą kruszycie kopje, „z całą gotowością udzielając jej najsilniejszego poparcia”.

Wreszcie sami przyznajecie, że istnieje „niedosta-

teczne uświadomienie społeczeństwa w Polsce w zagadnieniach alkoholizmu”. To może jest jedynie właściwsze twierdzenie w waszej uchwale. Dlaczego więc T-wo „Trzeźwość” tak mało działa w tym właśnie kierunku? Czy uważa, że same uchwały i „udzielenie najsilniejszego poparcia” przy przeprowadzeniu plebiscytu prohibicyjnego wystarczy? Śmiemy w to wątpić. Niemniej wątpię, czy szynki są rozsądnymi demoralizacji i nędzy”. Natomiast stwierdzone jest, że fatalne po wojnie warunki mieszkaniowe i nędza wypędzają ludzi z domu i to nie tylko do szynków, ale przede wszystkim do miejsc tajnej sprzedaży alkoholu, których namnożyło się wskutek nonsensownych punktów ustawy antialkoholowej, gdyż tam się nabywa wódkę tańszą a mocną, bo zaprawioną kwasem solnym.

Ale o tem zdają się nie wiedzieć uczniowie Eskulapa z T-wa „Trzeźwość”. Najsilniejsze poparcie plebiscytu prohibicyjnego nie podniesie dobrobytu i nie da poprawy stosunków moralnych, lecz, przeciwnie, przyczyni się w naszych warunkach do potajemnego produkowania szkodliwej wódki, łamania prawa, szerzenia korupcji i wykorzystywania nałogu lub słabości ludzkiej.

A powinni przecież wiedzieć, że jedyna i skuteczna akcja zwalczania alkoholizmu wymaga nie przemówień, nie szafowania projektami, których zrealizowanie świadomie zrzuca się na barki innych, lecz pracy nad podniesieniem oświaty i zarobków pracowników, dostarczenia godziwych rozrywek, a nade wszystko zapewnienia warstwom pracującym zdrowych i ludzkich mieszkań. Nie wątpię, że gdyby członkowie Zarządu T-wa „Trzeźwość” z wygodnych swych apartamentów przenieśli się na jakiś czas swej pracy do tych nor, zamieszkałych przez sfery robotnicze, wtedy zrozumieliby dlaczego mieszkańcy tych lokali uciekają do szynków, „szerzących demoralizację i nędzę ludzką” — jak mówi odezwa!

Prohibicja, jako zakaz papierowy, nie złamie oporu chętnych do picia, lecz wzmoże tylko pijaństwo z jednej strony, z drugiej zaś — namnoży nowych nor i spelunek handlujących trunkami.

Cały szereg kombinatorów, mających z gazet pojęcie o stosunkach, panujących w prohibicyjnych St. Zjednocz. Ameryki, dziś już zaciera ręce z radości, na wieść o możliwości wprowadzenia prohibicji w stolicy. Doskonale, śnać, zdają sobie sprawę z tego, jakie mogliby mieć korzyści, z takiego zakazu. Gdy zapytaliśmy jednego takiego nielegalnego sprzedawcę napoi alkoholowych, czy przeraża go możliwość zaprowadzenia w naszej stolicy całkowitej abstynencji, ten odrzekł: — Przeciwnie, cieszę się, gdyż wtedy kupię napewno dom w Warszawie. Potem zaś, przez wdzięczność, kupię dla zarządu T-wa „Trzeźwość” samochód, żeby członkowie jeździli nim po kraju i agitowali na rzecz prohibicji w całej Polsce! jak to czyni podobnie „Armja Zbawienia” w Ameryce.

Żałować trzeba, że nasz rozmówca obstawia swoją obietnicę kupna samochodu takim, zdaje się, niemożliwym do wykonania warunkiem. Lepiej by było gdyby T-wo „Trzeźwość” taki automobil już posiadało. Wtedy możeby pojechali członkowie zarządu T-wa do tych miasteczek, gdzie istnieje zakaz picia „mocnej”, a wnetby przekonali się, jakie to „znakomite wyniki” daje w Polsce prohibicja!

St. Jędrzejczak.

Łódź podwodna „Odpowiedź Treviranusowi“

Główny Komitet budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“, powstały w Łodzi i mający swe biuro tamże pod adresem: ul. Gdańska 29, tel. 206-19, nadesłał nam z prośbą o umieszczenie w najbliższym n-rze odezwę treści następującej:

RODACY!

Jeszcze nie wygasły echa najstraszniejszej z wojen, jeszcze tysiące kalek straszy nas obcięciami kikutami i pustymi oczodołami, a już Niemcy podpala ją na nowo świat.

Przez usta ministra terenów okupowanych Treviranusa i innych oficjalnych czynników wołają o rewizję traktatu wersalskiego, a więc rozrabianie i poćwiartowanie naszych kresów zachodnich.

Obudził się jednak duch narodu polskiego. Od Gdyni po Karpaty — od Katowic po Wilno, idzie groźny okrzyk: **Nie damy ziemi!** Zespoliły się duchy trzydziesto milionowego plemienia w jedno ognisko, jedną wolę, jedną myśl. Miasta, miasteczka, osady i wsie wołają zgodnie:

Spróbujcie wziąć! Na gwałt odpowiemy — gwałtem, na siłę — siłą!

Wspaniały odruch społeczeństwa nie powinien przebrzmieć bez echa. Nietylko krew i mienie winniśmy dać w obronie każdego skrawka ziemi, lecz ową obronę wspólnymi siłami przygotować, moc wojenną państwa utrwalić, pomnożyć, do maximum spotęgować.

Podczas wiecu protestacyjnego przeciw zakusom niemieckim w mieście Łodzi, stolicy nieustannego trudu i znoјnej pracy, rzucił Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. hasło:

Zbudujmy łódź podwodną pod nazwą: „Odpowiedź Treviranusowi“.

Na zew ten popłynęły składki. Składają związki, organizacje, stowarzyszenia, robotnicy, chłopci, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy, przemysłowcy. Składają grosze i setki złotych. Nawet Polaków we Francji, Belgji, a ostatnio Ameryce porwał odruch patriotyczny.

Celem rozszerzenia akcji na całą Polskę i wszędzie tam, gdzie Polak żyje, celem skoordynowania zbiorowych wysiłków utworzył się w Łodzi, jako miejsce, które było inicjatorem szczytnego hasła, **Komitet Główny**, złożony z organizacji, stowarzyszeń i związków, reprezentujących wszystkie warstwy ludności, wszystkie stany i wyznania.

Komitet ten zwraca się do Rodaków w Polsce i na

obczyźnie z apelem: Zbierajcie na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“, gromadźcie grosz do grosza na dzieło, które będzie świadectwem naszego sumienia patriotycznego i pomnoży siły obronne Polski!

Niechaj dar na pomnożenie floty wojennej stwierdzą przed światem, że w sercu każdego Polaka przywiązanie do Pomorza i skrawka Bałtyku, będącego oknem na szeroki świat i płucami, niezbędnymi do życia, urosło do nieskończonej potęgi i ugruntowało się na zawsze.

Niechaj się tworzą komitety wojewódzkie, powiatowe, miejscowe, a ich prezydja wejdą w skład Komitetu Głównego, który zebrany fundusz złoży do rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako głowy polskiej siły zbrojnej.

Niechaj wszystkie czasopisma polskie w kraju i na obczyźnie otworzą listy ofiar na powyższy cel.

Niechaj nie będzie Polaka w kraju, za oceanem, w najdalszym zakątku ziemi, który, mogąc złożyć ofiarę, pominąłby milczeniem nakaz patriotyczny.

W obronie morza i Pomorza składajmy wszyscy na łódź podwodną

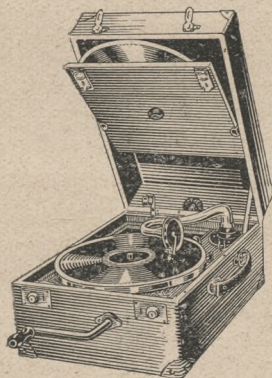
„ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI“!

Za niżej podpisane organizacje: prezydium Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Budowy Łodzi Podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“. Prezes Fr. Pawlak, W-Prezesi: Kurator J. Gądomski, Dr. B. Fichna, Dyr. E. Samborski, Dyr. J. Wolczyński, Dyr. W. Rayski. Sekretarze: Z. Chmielecki i R. Kubalak. Skarbnicy: Dyr. E. Greger i W. Chmielowski.

W myśl tej treści powyższej odezwę redakcja „Restauratora i Hotelarza Polskiego“ otwiera z dniem dzisiejszym listę składek na ten cel i apeluje do swych czytelników o przesyłanie wszelkich choćby najdrobniejszych składek na budowę łodzi, czem przyczynia się do poparcia szlachetnej i mądrej akcji, mającej doniosłe znaczenie dla obrony naszych granic, a tym sposobem do zapewnienia spokojnej pracy wszystkich obywateli.

Składki należy przysyłać wprost do Administracji pisma lub wpłacać na nasze konto №9389 do P. K. O. z zaznaczeniem na odwrocie blankietu nadawczego, na jaki cel przesyłane są pieniądze.

Nazwiska ofiarodawców będą wydrukowane w naszym piśmie.



100% POWODZENIA 100%

MUZYKI MECHANICZNEJ ZALEŻNE JEST OD PŁYT.

Najodpowiedniejsze płyty w wielkim wyborze poleca firma

B. RUDZKI

Rok założenia 1906

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146 i 87.

Stustronicowy spis płyt wysyłamy za nadesłaniem 1 złotego znaczkiem.

Z działalności Stow. Restauratorów w Krakowie

W sprawie dodatku komunalnego do państwowej opłaty akcyzowej od patentów na wyszynk i sprzedaż trunków alkoholowych na rok 1931, Stowarzyszenie Restauratorów i pokrewnych zawodów w Krakowie przedłożyło prezydium Magistratu m. Krakowa następujący

MEMORJAŁ.

Uchwalenie dodatku komunalnego w nadmiernej wysokości, jak to się od szeregu lat dzieje, zagraża egzystencji całego szeregu przedsiębiorstw restauracyjnych i szynkarskich, podlegających opłacie patentu akcyzowego, a ponadto niezwykle obciąża wszystkie te przedsiębiorstwa, uniemożliwiając rozwój przemysłu restauracyjnego, podupadłego w ostatnim czasie z całego szeregu przyczyn.

Celem ratowania zagrożonych egzystencji i celem poprawienia nędznych obecnie warunków bytu zubożałego przemysłu restauracyjnego zwraca się podpisane Stowarzyszenie do Wysokiego Prezydium z usilną prośbą o pomoc i opiekę.

Dla bliższego uzasadnienia tej prośby naszej podajemy, co następuje:

1) Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 №. 94 poz. 737 Dz. U. Rz. P., która w art. 11 ustanawia i normuje dodatek komunalny do państwowej opłaty od patentów akcyzowych, wydaną została w czasie najsilniejszej dewaluacji marki polskiej i w czasie, gdy państwowe opłaty patentowe oznaczone w markach polskich były stosunkowo niskie — tak, iż ustanowienie maksymalnej granicy dodatku komunalnego do 200% nie przedstawiało niebezpieczeństwa nadmiernego obciążenia.

2) Ustanowienie maksymalnej granicy dodatku komunalnego na 200% nie nakłada żadną miarą ani na gminy, ani też na władzę nadzorczą, obowiązku korzystania z tej maksymalnej wysokości. Odpowiednie wypośrodkowanie właściwej granicy leży w dobrze zrozumianym interesie nie tylko podatników, lecz także i gminy, która niewątpliwie znacznie większą korzyść będzie miała wówczas, gdy w jej obrębie będą się rozwijać zdrowe i silne jednostki gospodarcze, aniżeli gdy doraźnie z trudem ściąganie nadmiernie wysokiego podatku, który podważyć musi egzystencję dotkniętych podatników.

3) Stawki opłat akcyzowych zostały od czasu wejścia w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych kilkakrotnie i to znacznie podwyższone. Obecnie wynosi opłata akcyzowa dla przedsiębiorstw restauracyjnych I-go rzędu 900 zł., dla przedsiębiorstw II-go rzędu 400 zł., a dla przedsiębiorstw III-go rzędu 200 zł. Jasną jest rzeczą, że pobór podatku komunalnego w wysokości 1.800 zł., 800 zł., względnie 400 zł. musi spowodować ruinę tych przedsiębiorstw. Wobec podwyższenia stawek nakazem jest, dla utrzymania równowagi, tem znaczniejsze obniżenie granicy procentowej dodatku komunalnego.

4) Przedsiębiorstwa restauracyjne i szynkarskie stale podupadają i ubożeją w ostatnich kilku latach. Wiele z tych przedsiębiorstw zbankrutowało z powodu niemożności dalszego utrzymania się, a wiele znajduje się na drodze kompletnej ruiny. Na to składa się cały szereg przyczyn: z powodu ogólnego braku gotówki, z powodu bezrobocia, względnie z powodu małych zarobków, frekwencja i konsumpcja w zakła-

dach restauracyjnych i szynkarskich stale się obniża. Do tego przyczyniło się również wprowadzenie monopolu spirytusowego, który ograniczając zysk sprzedawcy do minimalnej prowizji, obniża jego zarobek i zdolność płatniczą. Wreszcie do upadku tych przedsiębiorstw doprowadza w tych warunkach nadmierne przeciążenie podatkowe, jakiego niema w żadnej innej gałęzi handlu i przemysłu — i to tak podatkami państwowymi, jak też jeszcze w wyższym stopniu podatkami i opłatami gminnymi oraz rozmaitego rodzaju świadczeniami socjalnymi.

W tym stanie rzeczy upraszamy Wysokie Prezydium o spowodowanie obniżenia normy dodatku komunalnego do państwowej opłaty od patentów na wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych na rok 1931 do granicy nie przekraczającej 100% państwowej opłaty.

Z wysokiem poważaniem.

Za Wydział.

Prezes: (—) Stanisław Wołkowski.

Wiceprezes: (—) E. Rosenzweig.

Kraków, dnia 8. października 1930.

Oprócz przedłożenia memorjału, zarząd stowarzyszenia rozesłał do wszystkich radców miejskich pismo następującej treści:

JASNIĘ WIELMOŻNY PANIE RADCO!

Na porządku dziennym posiedzenia Rady miasta Krakowa w dniu 10. b. m. jest sprawa dodatku komunalnego do państwowej opłaty akcyzowej od patentów akcyzowych.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. Nr. 94, poz. 737 Dz. U. Rz. P. zezwala na pobór dodatku komunalnego do patentu akcyzowego w wysokości do 200% opłaty państwowej.

Rada m. Krakowa uchwała od szeregu lat dodatek ten w najwyższej ustawą dopuszczalnej granicy t. j. w wysokości 200%. Kilkakrotnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza nadzorczą, ograniczało tę stawkę dodatku komunalnego do 130% względnie do 150% — wychodząc z założenia, że 200% stawka dodatku komunalnego stanowi nadmierne przeciążenie przedsiębiorstw, podlegających opłacie patentu akcyzowego. Ostatnio w roku 1929 Województwo jako władza nadzorczą zatwierdziło jednak uchwałę Rady miasta na 200% dodatek komunalny na rok 1930.

Dodatek komunalny tej wysokości zagraża wprost egzystencji interesowanych przedsiębiorstw.

Opłata państwowa od patentów akcyzowych została znacznie podwyższoną na zasadzie ustawy o monopolu spirytusowym. Opłata ta wynosi od przedsiębiorstw I-go rzędu 900 zł., II-go rzędu 400 zł., a III-go rzędu 200 zł. rocznie. Jasną jest rzeczą, że żadne z odnośnych przedsiębiorstw nie jest w stanie opłacać 200% - wych dodatków wynoszących 1.800. - zł., 800 zł., względnie 400 zł. rocznie.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wydaną została w czasie najsilniejszej dewaluacji marki polskiej i w czasie, gdy państwowe opłaty patentowe oznaczone w markach polskich były stosunkowo niskie tak, że ustanowienie maksymalnej granicy dodatku komunalnego do 200% nie przedstawiało niebezpieczeństwa nadmiernego obciążenia.

Obecnie jednak sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie. Stawki opłat państwowych są bardzo wy-

sokie i notoryczną jest rzeczą, że przedsiębiorstwa obowiązane do wykupu patentu akcyzowego nie są w stanie opłacić samej tylko należności państwowej i zmuszone są zaciągać pożyczkę celem uzyskania gotówki na wykupno tego patentu, bez którego nie mają możliwości dalszego prowadzenia interesu. Notoryczną jest bowiem rzeczą, że w ostatnich kilku latach przedsiębiorstwa restauracyjne i szynkarskie stale podupadają i ubożeją. Wiele z tych przedsiębiorstw zbankrutowało z powodu niemożności dalszego utrzymania się, a wiele znajduje się nad brzegiem kompletnej ruiny. Na to składa się cały szereg przyczyn: z powodu ogólnego braku gotówki, z powodu bezrobocia, względnie z powodu małych zarobków, frekwencja i konsumpcja w zakładach restauracyjnych i szynkarskich stale się obniża. Do tego przyczynia się również wprowadzenie monopolu spirytusowego, który ogranicza zysk sprzedawcy do minimalnej prowizji. Wreszcie do upadku tych przedsiębiorstw doprowadza w tych warunkach nadmierne przeciążenie podatkowe, jakiego nie ma w żadnej innej gałęzi handlu i przemysłu — i to tak podatkami państwowymi, jak też jeszcze w wyższym stopniu podatkami i opłatami gminnymi oraz rozmaitego rodzaju świadczeniami socjalnymi. — Do najcięższych i najgroźniejszych podatków należy nadmierny podatek komunalny do patentu akcyzowego.

Z uwagi więc na to, że sprawa dodatku komunal-

nego jest przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu Rady miasta Krakowa, pozwalamy sobie zwrócić szczególną uwagę Jaśnie Wielmożnego Pana Rady na przedstawione przez nas powyżej momenty i upraszamy usilnie o łaskawe wzięcie ich pod rozważenie przy obradach nad sprawą dodatku komunalnego, który z uwagi na krytyczne położenie przemysłu restauracyjnego bezwzględnie nie powinien przekraczać 100% opłaty państwowej.

Rozwój przemysłu restauracyjnego leży przede wszystkim w dobrze zrozumianym interesie miasta, przyczynia się do wzmożenia ruchu turystycznego, powiększają dochód i zarobek nie tylko mieszkańców miasta, ale także i to w wyższym stopniu jeszcze dochód gminy. Uchwalenie nadmiernego podatku obliczone na doraźne tylko podwyższenie dochodu z tego źródła ma zresztą w rezultacie niewielkie znaczenie w ogólnym budżecie miasta, a podkopując egzystencję przedsiębiorstw restauracyjnych i uniemożliwiając rozwój tego przemysłu, wyrządza w rezultacie poważną szkodę, unicestwiając wszelkie korzyści złączone z rozwojem i rozkwitem tego przemysłu.

Z wysokim poważaniem.

Za Wydział:

Prezes: (—) Stanisław Wołkowski

Wiceprezes: (—) E. Rosenzweig

Kraków, 8 października 1930 r.

ZNIŻKA PODATKÓW W HOTELACH, ALE W JUGOSŁAWII...

Jugosłowiańskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Belgradzie opracowuje projekt знижки podatkowej dla przemysłu hotelowego.

Powyższy projekt będzie wkrótce ogłoszony.

KELNER CZY KELNERKA? PRZEZ KOGO WOLI PAN BYĆ OBSŁUŻONYM?

W Niemczech panuje obecnie wcale silna tendencja do zastępowania w restauracjach, kawiarniach i t. p. obsługi męskiej, obsługą żeńską. Zmiany te mają liczne szeregi zwolenników, choć nie brak także i malkontentów. Jeden z berlińskich dzienników rozpisal na ten temat wśród popularnych osobistości niemieckich ankietę, zapytując je, przez jaką płec wolą być przy jedzeniu obsługiwane? Z ankiety tej podajemy szereg charakterystycznych odpowiedzi:

Benno Arent pisze: „Jeżeli kelnerka jest miłą i sympatyczną, oczywiście wolę ją niżli kelnera. Poza tem zwracam uwagę jedynie na jakość lokalu. Najchętniej jednak jadam w domu, przyczem moja żona musi mi sama wszystko na talerz nakładać“.

Zygfryd Arno: „Tylko kelner! Bo jeżeli ona jest brzydka, nie smakuje mi jedzenie; jeżeli jest ładna, muszę z nią umówić spotkanie. Poco te wyrzuty sumienia? ..Wszak jestem przyzwoitym człowiekiem i mam dziecko“.

Hans Brausewetter: „Wolę kelnerki; są uprzejmiejsze od kelnerów, a przede wszystkim mój pies dostaje od nich więcej kości, niż od kelnera“.

Antonowi Edshoferowi smakuje najlepiej jedzenie i picie podawane przez ładną dziewczynę.

Paweł Morgan jest również zwolennikiem kelnerek, choćby nawet nie były ładne. Chwali sobie ich usługę, grzeczność i ujmujący ton, którym umieją przemawiać do gościa.

Hans Moser odpowiada: „Czy mężczyzna, czy kobieta, obojętne mi. Byleby tylko byli czysti, a jedzenie było dobre“.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU HOTELARZY.

Tegoroczny Kongres Międzynarodowego Związku Hotelarzy „Union Internationale Hôtelière (w Kolonii) odbędzie się w Kairze 26 i 27 listopada 1930 r.

Egz. od 1885 r.

POLECAMY

P.P. RESTAURATOROM NAPOJE:

CHLEBNO-SŁODOWE

ŻÓRAWINOWE

OWOCOWE

GAZOWE

LEMONIADY

ORANŻADE

i CITRO

z pierwszej i najstarszej fabryki

KWASÓW CHLEBNO-SŁODOWYCH
i OWOCOWYCH

JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO

WARSZAWA,

Dobra Nr. 18, tel. 529-49

Nie tędy droga, p. p. Andrzejewski i Kozłowicz!

Cech kuchmistrzów warszawskich i cech kuchmistrzów łódzkich wydały do ogółu kuchmistrzów w Polsce odezwy, w których zwalczają stanowisko właścicieli zakładów restauracyjnych w sprawie projektu zaliczenia restauratorstwa — jako zawodu — do rzemiosła.

Musimy dla ścisłości zaznaczyć, że odezwa łódzka napisana jest znacznie lepiej pod względem gramatyki i stylistyki, obie jednak wychodzą z fałszywych przesłanek i dlatego dochodzą też do fałszywych — naszym zdaniem — wniosków.

Zajmiemy się przede wszystkim odezwą łódzką. Po przedstawieniu lokalnych warunków łódzkich, autorzy przechodzą do dowodzenia, że „każdy kuchmistrz może bez trudu sprzedawać trunki, zakąski i potrawy i zakład z tego powodu nie ucierpi“ natomiast kelner lub ekspedjent nie może gospodarować w kuchni, a więc „główną podstawą zakładu gastronomiczno - restauracyjnego jest kuchmistrzostwo“.

Niepotrzebnie, oczywiście, trudzą się autorzy nad dowodzeniem tego, czego nie kwestjonuje ani żaden właściciel restauracji, ani Centrala w swym memoriale. Czyż nie z tego powodu właśnie każdy właściciel lepszej restauracji stara się o lepszych kuchmistrzów i czyż nie z tego samego powodu lepsi kuchmistrzowie otrzymują wyższe pensje?

Natomiast wyraźnie demagogiczny jest ustęp, który przytaczamy w całości:

„Nie możemy sobie również wyobrazić, w jaki sposób dotychczasowi właściciele zakładów gastronomiczno - restauracyjnych, nie będąc fachowcami w sztuce kulinarnej, spełnia życzenia licznej rzeszy konsumentów, która od szeregu lat słusznie dopomina się o ulepszenie jadłospisu i przystosowanie go do poziomu zagranicznego. Czy panowie ci podążają temu zadaniu? Czy poza robieniem majątków, zainteresują się rzemiosłem kuchmistrzowskim i postawią go na odpowiednim poziomie? Czy wykształcą zawodowo nowych adeptów sztuki kulinarnej? Nie!“

Otóż cały ten ustęp w każdym zdaniu, mówiąc jak najbardziej parlamentarnie, przedstawia istniejące stosunki w świetle najzupełniej nieodpowiadającym rzeczywistości.

Faktycznie bowiem sprawa tak się przedstawia:

1) Gdyby rzeczywiście „liczne rzesze konsumentów“ dopominały się „od szeregu lat przystosowania jadłospisów do poziomu zagranicznego“ — dowodziłoby to przede wszystkim tego, że od szeregu lat t. j.

po wojnie, poziom kuchmistrzów w Polsce znacznie się obniżył; a czy jest to winą właścicieli zakładów, czy samych kuchmistrzów? Czy dla właściciela nie jest warunkiem powodzenia zakładu posiadanie renomowanej kuchni? i czy właściciele do niedawna jeszcze (póki wytrzymywała kalkulacja) nie licytowali się w podwyższaniu płacy, gdy chodziło o zatrzymanie u siebie naprawdę pierwszorzędnego kuchmistrza? Absurdem jest dowodzić, że skoro właściciel restauracji nie jest sam kuchmistrem, to nie potrafi postawić kuchni w swym zakładzie na wysokości zadania. Przeczą temu oczywiście fakty, że wymienimy np. kilka takich restauracji w Warszawie, gdzie właścicielami lub kierownikami spółek nie są kuchmistrzowie, a które mimo to słyną z pierwszorzędnej kuchni: Bristol, Bukiet, Empire, Ermitage, Europa, Oaza, Polonja, Wiecha, i wiele innych. Nietylko „liczne rzesze konsumentów“, ale każdy, kto bywa w restauracjach, doskonale orientuje się, że poziom kuchni zależy przede wszystkim od fachowości jej szefa. Naodwrot zaś, moglibyśmy wskazać szereg restauracji na czele z kuchmistrzami lub stanowiących własność kuchmistrzów, które jednak nie wybiły się na czoło zakładów stołecznych; wszak sam starszy cech kuchmistrzów stołecznych p. K. Andrzejewski, też był szefem kuchni w różnych restauracjach, a z jakim rezultatem dla renomy tych zakładów?

2) Co zaś się tyczy „przystosowania naszych jadłospisów do poziomu zagranicznego“, to pozwolimy sobie zauważyć, że zarząd cechu kuchmistrzów w Łodzi robi w tem miejscu na nas wrażenie ludzi rozprawiających, jak ślepy o kolorach! Pozwolą tedy Szanowni Panowie oświadczyć sobie w sposób stanowczy, że najwidoczniej macie słabe pojęcie o poziomie zagranicznych kuchni, a już żadnego pojęcia nie macie o tem, co sądzi zagranica o poziomie polskiej kuchni?

Dla uniknięcia nieporozumienia, zastrzegamy się zgóry, że mówimy o zakładach pierwszorzędnych, jako o tym typie, co do którego może być mowa, że konsumenci żądają „poziomu zagranicznego“, bo chyba bywalcy drugorzędnych zakładów o „zagranicy“ mówić nie mogą?

Otóż na podstawie osobistej znajomości zakładów restauracyjnych Paryża, Brukseli, Genewy, Zurychu, Berlina, Wiednia, Pragi i t. d., dalej na podstawie stałego studjowania fachowej prasy kulinarnej zagranicznej, na koniec na podstawie osobistych rozmów z szefami zakładów zagranicznych, możemy śmiało



Wyrobia: Wszelkiego rodzaju urządzenia restauracyj, cukierni i kawiarni: puhary, koszyki, cukiernice, etażery, żardiniery i t. p. **Odnawia** wszelkie platerę.

**FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWANYCH
ADOLF KUMMER
WARSZAWA, RYMARSKA 8, Tel. 794-05**

**ZNANA ZE SWEJ DOBROCI
HERBATAz „Kopernikiem“**

№ 100 CHIŃSKA № 100
№ 190 CEYLOŃSKA № 190
№ 23 KRÓLOWA HERBAT № 23

Posiadamy również na składzie wyborowe gatunki **KAWY** PALONEJ I SUROWEJ oraz **KAKAO** HOLENDERSKIE



**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
HANDLU HERBATĄ**

A. Długocki, W. Wrześniewski,
Spółka Akcyjna

SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWA, UL. BRACKA 23, TEL. 614-92

twierdzić, że kuchnia polska uznana jest wszędzie za granicą za jedną z lepszych w świecie, a francuscy fachowcy, bezwzględnie pierwsi w świecie, stawiają kuchnię polską na pierwszym miejscu po francuskiej.

Powołamy się tutaj na świadectwo p. Gastona Namur, właściciela kilku restauracji i wiceprezesa stowarzyszenia restauratorów w Paryżu, który trzy lata temu był w Warszawie i na zasadzie nabytego tutaj doświadczenia, stwierdził to samo w rozmowie z nami (patrz „Restaurator i Hotelarz Polski” Nr. 1 z 1928 r.); powołamy się dalej na opinię „króla kuchmistrzów” p. A. Escoffier, powołamy się na koniec na artykuł w jednym z ostatnich n-rów organu międzynarodowego związku hotelarzy, tygodnika „Hotel” w Kolonji, w którym (n-r 40 z dn. 3.X. 1930 r. na str. 1089), w artykule „Żądania międzynarodowe hotelarstwa polskiego” opisującym poziom hotelarstwa i restauratorstwa w Polsce w dobie obecnej, temi słowy scharakteryzował autor kuchnię polską: „Jeszcze raz możemy to potwierdzić i powtórzyć za p. Henri Bordeaux (słynny pisarz francuski, członek „Akademji Francuskiej”, który niedawno odwiedził Polskę. *Przyp. Redakcji*), że trudno znaleźć gdziekolwiek lepszą kuchnię, niż w restauracjach warszawskich”, a dalej na str. 1090 „...przyczynia się, między innymi, do tego ustalonej sławy wykwinna kuchnia polska...”

Po co więc rozdzierać szaty nad „domaganiem się licznych rzesz konsumentów” po co w fałszywym świetle przedstawiać stan rzeczy? Czyż przypuszczacie, że „ogół kuchmistrzów”, do którego zwracacie się z odezwą, absolutnie nie orjentuje się w sytuacji? Byłoby to smutnem świadectwem, wystawionem przez was ogółowi polskich kuchmistrzów, których my musimy wziąć przed wami w obronę!

3) Zapytujecie dalej panowie: „czy właściciele zakładów wykształcą zawodowo nowych adeptów sztuki kulinarnej”? i tuż odpowiadacie na to retoryczne pytanie: „Nie!”.

Oczywiście, że — nie... Ale dlaczego?

Oto dlatego, że tem się powinny zająć odpowiednie szkoły (teoretycznie), a praktykę uczniowie nabyć mogą w kuchniach restauracyjnych, pod okiem kuchmistrzów. Ani jednej szkoły zawodowej obecnie w Polsce niema i o utworzenie takiej szkoły zabiega od kilku lat z rządu związek właścicieli restauracji, który nawet przeniósł tę sprawę na teren izby przemysłowo-handlowej i złożył tam cały szereg programów szkół zawodowych zagranicznych, jako materiał do stworzenia programu szkoły polskiej.

Wszędzie jednak, gdzie niema szkół zawodowych, (tak było i w Polsce) nowe pokolenia kuchmistrzów rekrutują się z uczniów, którzy przechodzą kilkoletnią

praktykę pod okiem kuchmistrzów w restauracjach i wyzwalają się w cechu na czeladników, a potem na mistrzów.

A cóż robią panowie kuchmistrze od szeregu lat? Oto stawiają jako zasadniczy warunek właścicielom restauracji przy każdej umowie: „nieprzyjmowanie uczniów na praktykę” i motywują to również od szeregu lat zawsze jednakowo: „dopóki istnieją bezrobotni kuchmistrze, nie możemy pozwolić na wytwarzanie sobie konkurencji”.

Uważamy więc już wprost za obłudę używanie argumentów o „nowych adeptach” sztuki kulinarnej, skoro nikt inny, tylko sami kuchmistrze walcą z restauratorami o niedopuszczanie tych „adeptów” do pobierania praktycznej nauki w kuchniach restauracyjnych!...

4) Na drugiej stronie odezwy podkreślają autorzy, że „nie dążyli nigdy i nie dążą do niszczenia cudzej egzystencji i wiedza, że żadne prawo nie obowiązuje wstecz”... Bardzo to pięknie, ale... dlaczego na pierwszej stronie czytamy: „Cech kuchmistrzów w Łodzi, w porozumieniu z Cechem warszawskim wystąpił swego czasu do Urzędu Przemysłowego przy magistracie m. Łodzi, przedstawiając listę przeszło 150 osób — właścicieli różnych zakładów, którzy, nie mając ku temu zawodowych kwalifikacji, uprawiają rzemiosło kuchmistrzowskie i Urząd Przemysłowy począł wzywać te osoby do przedstawienia dyplomów lub do zlikwidowania u siebie działów kulinarnych?”

Na szczęście dla właścicieli tych 150 zakładów, Urząd Wojewódzki, nasutek reklamacji zainteresowanych, przesłał te sprawy do decyzji Min. Przem. i Handlu, i egzystencja tych 150 właścicieli i ich rodzin narazie ocalała, bo Ministerstwo bada tę sprawę z zasadniczego punktu widzenia.

Pytamy więc: czy w tym wypadku było, czy nie było dążenia do zniszczenia egzystencji 150 właścicieli zakładów?

Kończąc na tem krytyczny rozbiór niektórych punktów odezwy łódzkiego cechu kuchmistrzów, musimy najzupełniej obiektywnie stwierdzić, że autorowie jej, starając się uzasadnić niesłuszne — naszym zdaniem — założenie o konieczności jeszcze jednego koncesjonowania przemysłu restauracyjnego, posunęli się do argumentów i błędnych i fałszywych.

Natomiast możemy znaleźć pewne punkty styczne, w których postulaty kuchmistrzów i restauratorów mogą się znaleźć na wspólnej platformie.

O tych postulatach i o odezwie cechu warszawskiego napiszemy w następnym numerze.

S. Garztecki.

A K W A W I T S. A. POZNAŃ

FABRYKA LIKIERÓW WÓDEK

Największy przemysł spirytusowy w Polsce

Wykwintne likiery

Wytrawne nalewki

Żytniówka Wielkopolska

Koniaki — rumy — araki

Śliwowica Bośniacka

Fabryczny Skład Hurtowy w Warszawie.

OGÓLNE ZEBRANIE STOW. RESTAURATORÓW WE WŁOCŁAWKU.

Dnia 8 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów we Włocławku na powiaty: włocławski, nieśzawski, kutnowski i lipnowski w sali restauracji pod „12“, przy udziale prawie wszystkich członków Stowarzyszenia. Po zagajeniu zebrania przez p. W. Kuligowskiego, wybrano na przewodniczącego p. J. Świeczkowskiego z Nieśzawy, który dziękując za wybór, zaprosił na asesorów p. p. J. Krygiera z Kowala i S. Tolińskiego z Marysina, oraz na sekretarza p. J. Sudrawskiego.

Następnie po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania, przystąpiono do wyborów zarządu i komisji rewizyjnej. Zarząd Stowarzyszenia został wybrany w dotychczasowym składzie t. j. prezesem pozostał p. Kuligowski, wiceprezesem T. Siwiński, skarbnikiem p. J. Siwek, gospodarzem lokalu J. Mięgoć i sekretarzem J. Sudrawski. Natomiast do komisji rewizyjnej zostali wybrani p. p. J. Krygier z Kowala, J. Świeczkowski z Nieśzawy i J. Jegliński z Włocławka.

W wolnych wnioskach: w sprawie uruchomienia hurtowego składu piwa, nadmiernych podatków, pokątnej sprzedaży wódek i wielu innych sprawach, zabierali głos pp. W. Kuligowski z Osięcin, W. Kuligowski z Włocławka, Jan Mięgoć z Włocławka, S. Toliński z Marysina, J. Świeczkowski z Nieśzawy i J. Sudrawski z Włocławka. Po dłuższej dyskusji postanowiono, ażeby Zarząd Stowarzyszenia we wszystkich wyżej wymienionych sprawach podjął odpowiednie starania u właściwych czynników celem spowodowania odpowiednich ulg.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i załatwieniu wszystkich spraw czysto zawodowych, sekretarz Stowarzyszenia p. J. Sudrawski wygłosił dłuższy referat na temat zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. W swym gorąco oklaskiwanym przemówieniu mówca scharakteryzował przeżywany obecnie moment w naszym życiu politycznym, oraz podkreślił rolę, jaką winno w niem odegrać polskie restauratorstwo. Referat swój zakończył p. J. Sudrawski gorącym apelem do konsolidacji całego restauratorstwa pod hasłem współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, a tem samem wzmocnienia wpływów całego mieszczaństwa w życiu politycznym państwa.

Ogólne zebranie po wysłuchaniu referatu jednomyślnie wyraziło zgodę z uchwałami, powziętymi na zjeździe przedstawicieli średniego i drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła, który się odbył w dniu 14 września b. r. w Warszawie oraz oświadczyło, że będzie popierało i szło do wyborów razem z ogólnopolskim Gospodarczym Komitetem Wyborczym Mieszczaństwa, który stoi na gruncie współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego i wzywa ogół restauratorstwa polskiego i wszystkie twórcze jego czynniki do solidarnej akcji wyborczej pod hasłem naprawy ustroju, i zapewnienia mieszczaństwu należytego udziału w stanowieniu praw w imię równowagi interesów poszczególnych grup.

Prezes: (—) W. Kuligowski.

Sekretarz: (—) J. Sudrawski.

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE ODDZIAŁU POWIATOWEGO STOW. RESTAURATORÓW W WARSZAWIE.

W dniu 8 października r. b. odbyło się ogólne roczne zebranie członków Oddziału Stow. Restauratorów m. st. Warszawy i Wojew. Warszawskiego na powiaty: warszawski, skierniewicki, błoński, sochaczewski, grójecki, mińsko-mazowiecki, łowicki, ciechanowski, pułtowski, rawski, mławski, makowski i przasnyski, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydium zebrania, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) sprawy bieżące, 5) wolne wnioski i wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Na przewodniczącego powołany został p. Połonecki z Wołomina: na asesorów pp. Węgrzynowski z Kołbieli i Jaźwiński z Makowa. Sekretarzem p. Jędrzejczak z Warszawy.

Porządek dzienny został przyjęty przez zebranych bez zmiany. Następnie p. Jędrzejczak odczytał protokół ostatniego zebrania, który został przyjęty i zatwierdzony, poczem p. prezes Szaforski zdał sprawozdanie zarządu za rok ubiegły oraz zachęcał zrzeszonych do dalszej pracy organizacyjnej. Następnie komisja rewizyjna zdała relację z dokonanej pracy, stwierdzając, że wszystko znalazła w należytych porządku oraz, że stan kasy w porównaniu z rokiem zeszłym poprawił się blisko o 100%. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej zebrani udzielili zarządowi absolutorjum.

Następnie p. Jędrzejczak omówił sprawy aktualne, dotyczące zawodu restauratorskiego i przedstawił zebranym dezyderaty, dla zrealizowania których stowarzyszenie powinno usilnie pracować. Dezyderaty restauratorstwa polskiego w obecnym momencie są następujące:

1) W dziedzinie podatkowej przyłączenie się do postulatów sfer gospodarczych;

ZAMIAST ORKIESTRY

w restauracjach, kawiarniach, salach kinowych i klubowych należy stosować

WZMACNIACZ

MARCONIEGO

który pozwala na spotęgowanie i uszlachetnienie muzyki, audycji radiowych, śpiewów i przemówień, i zapewnia pierwszorzędną nowoczesną repertuar.

KILKADZIESIĄT

NASZYCH WZMACNIACZY

ZNAJDUJE SIĘ W UŻYCIU.

Żądajcie bezpłatnych ofert i katalogów.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

DYREKCJA I FABRYKA Warszawa, Narbutta 29.
ODDZIAŁY: Warszawa, Marszałkowska 142.
Łódź, Piotrkowska 84 Lwów, Akademicka 14.

Kupon, który należy odciąć i przesać pod naszym adresem, Warszawa, Narbutta 29, wzamian za co prześlemy bezpłatny katalog.

Imię i nazwisko
Zawód
Dokładny adres

2) znowelizowanie ustawy antialkoholowej w myśl projektu, złożonego b. Sejmowi i uchwalonego przez dwie komisje tegoż Sejmu.

3) zmiana artykułu 78 ustawy monopolowej w tym duchu, żeby koncesje na sprzedaż alkoholu odbierane były na zasadzie wyroku sądowego.

4) założenie szkoły gastronomiczno-hotelowej.

5) udział przedstawicieli stowarzyszenia restauratorów w komisjach szacunkowych i odwoławczych.

6) zniesienie podatku od spożycia w restauracjach po godzinie 12 w nocy.

7) zróżniczkowanie świadectw handlowych oraz podniesienie ilości pracowników do 40 osób dla zakładów pierwszej kategorii.

8) zmniejszenie opłat komunalnych od świadectw akcyjowych.

9) podciągnięcie jadłodajni pod przenisy sanitarne i koncesyjne, jakim podlegają restauracje.

10) unormowanie godzin handlu dla zakładów restauracyjnych, biorąc za podstawę okres przedwojenny, a mianowicie: dla I kategorii do godz. 3 w nocy, II kategorii do 1 w nocy i III kat. do 12 w nocy.

11) wprowadzenie w bufetach kolejowych na dworcach wyszynku.

12) zaostrezenie bezwzględnej walki z potajemnym wyszynkiem napoi alkoholowych.

Po zaakceptowaniu wysuniętych dezyderatów przez ogólne zebranie, w wolnych wnioskach poruszono jeszcze cały szereg spraw, przekazanych zarządowi do załatwienia.

Przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Przez aklamację zarząd i komisja pozostała ta sama za wyjątkiem p. Urbaniaka z Jeziorny i p. Kondrackiego z Wyszkowa. Na ich miejsce wybrani zostali do zarządu pp. Gustaw Metter z Międzyzlesia na członka, a Wacław Żmijewski i Józef Rzepniewski na zastępców. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Lachowski Kazimierz z Mszczonowa jako członek i Rondke Artur, jako zastępca.

Na tem zebranie zostało skończone.

NADZWYCZAJNY ZJAZD „POZEDU“

odbył się w Warszawie w dn. 25 i 26 września r. b. przy udziale 17 członków, reprezentujących 46 głosów, oraz zaproszonych gości w osobach: pp. Czapińskiego, naczelnika wydziału Min. Spr. Wewn., p. Hejnosza, radcy Min. Spr. Wewn. i p. Sławskiego, prezesa „Polzawidu“.

Obrady zjazdowe, którym przewodniczył p. Piossek z Poznania, dotyczyły głównie sprawy przeniesienia siedziby „Pozedu“ z Poznania do Warszawy i zmian statutu.

Projekt nowego statutu, zreferowany przez p. Wienera, został po uskutecznieniu drobnych poprawek przyjęty oraz wybrano nowy zarząd w osobach pp. L. Samoraja, E. Kuczewskiego, A. Wienera, K. Stradeckiego i J. Wagnera. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kabota, Lwa i Rydla.

Resztę spraw natury organizacyjnej przekazano do załatwienia nowemu zarządowi oraz uchwalono przedłużyć ważność dotychczasowej konwencji z „Polzawidem“ do 10 grudnia r. b.

Nowy zarząd ukonstytuował się na pierwszym zebraniu w dniu 2.X. w następujący sposób: prezes — L. Samoraj, wiceprezes — E. Kuczewski, sekretarz generalny i zastępca skarbnika — A. Wiener, skarbnik — J. Wagner, członek zarządu — K. Stradecki.

Adres „Pozedu“ w Warszawie: „Polski Związek Dyrektorów Scen Widowiskowych“, Marszałkowska 95, m. 29, tel. 264-30.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ Z WINY PRACOWNIKA.

Sąd Najwyższy rozważał skargę pracownika restauracyjnego o przedłużenie okresu wypowiedzenia pracy. Wypowiedzenie zaś nastąpiło z tego powodu, że skarżący był przyłapany, wbrew zakazowi obowiązującemu w przedsiębiorstwie, na wypijaniu trunków w bufecie. Właściciel przedsiębiorstwa nie wydał pracownika natychmiast lecz wymówił mu pracę na 14 dni. Opierając się na tem pracownik zażądał zapłacenia mu pensji za 3 miesiące. Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik dopuścił się czynu karalnego, który czynił go niegodnym zaufania pracodawcy i wykraczał przeciwko istotnym warunkom umowy o pracę, a tem samem uprawniał pracodawcę do natychmiastowego wydalenia powoda ze służby. Z tego zaś, że pracodawca nie wydalil go natychmiast, a wymówił pracę na 14 dni, nie wynika dla powoda żadna krzywda, ani też nie urosło dlań prawo żądania przedłużenia okresu wypowiedzenia. — (Orzec. S. N. w sprawie N. III. Rw. 2716/29).

CZY NABYWCA PRÓŻNEGO LOKALU JEST ODPOWIEDZIALNY ZA ZALEGŁE PODATKI POPRZEDNIEGO WŁAŚCICIELA?

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął niedawno ciekawą sprawę. Pewien urząd skarbowy, opierając się na art. 92 ust. o pod. przemysłowym, obłożył aresztem towary, należące do firmy, która nabyła próżny lokal przedsiębiorstwa, którego dawny właściciel nie uiszczył wszystkich należności z tytułu podatku przemysłowego. Najw. Tryb. Adm. orzekł, że nabywca może być odpowiedzialny za jakiegokolwiek dłużnika poprzednika tylko w wypadku nabycia całego przedsiębiorstwa, a nie lokalu, przyczem jest bez znaczenia, że nowe przedsiębiorstwo jest tej samej branży co poprzednie i korzysta z tej samej klienteli. — (Orzec. N. T. A. № 2285/28).

KONIAKI
RUMY
ARAKI

WHISKY
WÓDKI
LIKIERY



WINKELHAUSEN
STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

DOTYCHCZASOWE SKUTKI PODWYŻKI CEN SPIRYTUSU.

W poprzednim n-rze „R. i H. P.“ daliśmy streszczenie artykułu inż. S. Drewnowskiego z „Tygodnika Handlowego“ pod tytułem „Monopol Spirytusowy“.

W n-rze 41 „Tygodnika Handlowego“ inż. Drewnowski w artykule pod takim samym tytułem omawia na zasadzie cyfr, zaczerpniętych z №. 7/8 biuletynu statystycznego Dyr. Państw. Monop. Spirytusowego, odbicie się na dochodach Państwa podniesienia ceny na spirytus w początkach maja r. b.

W powyższym biuletynie podane są cyfry zużycia spirytusu na wyrób wódek monopolowych w maju i czerwcu 1930 r. i wykazują w porównaniu z 1929 r. spadek o 54,5% (maj) i 38,5% (czerwiec). Z biuletynu tego widać również, że i spożycie wódek gatunkowych (wyrabianych przez fabryki prywatne), spadło po ostatniej podwyżce ceny spirytusu w porównaniu z 1929 r. o 55% (maj) i 46% (czerwiec).

Ponieważ fakt zwiększenia depresji w tym kierunku w miesiącach następnych (co jest widoczne ze zmniejszenia się konsumpcji wódek w restauracjach. *Przypis. Red.*) nie ulega wątpliwości, jasnym jest już obecnie, że należy spodziewać się do końca roku niedoboru w budżecie Dyr. P. M. S. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Musimy więc pamiętać — stwierdza dalej inż. Drewnowski — że „zmniejszenie ilości spirytusu na wyrób wódek monopolowych i gatunkowych bynajmniej nie jest jednoznaczne ze spożyciem wódek wogóle; można przypuszczać, że to zmniejszenie spożycia wódek legalnych wywołało zwiększone spożycie spirytusu nielegalnego“.

Że autor nie myli się w swych przypuszczeniach, mamy dowód w urzędowych doniesieniach władz policyjnych i skarbowych, które notują w ostatnich miesiącach, szczególnie na Kresach wschodnich, wykrycie (według wiadomości prasy codziennej) kilkuset tajnych gorzelni.

Znaczy to bezwątpienia, że Dyrekcja Monopoli ostatnią podwyżką przekroczyła granicę, poza którą zaczyna się z jednej strony spadek spożycia legalnego spirytusu, a z drugiej strony — kalkuluje się już ryzyko tajnego gorzelnictwa.

OD ADMINISTRACJI.

Do niniejszego n-ru dołączamy osobiste zawiadomienia do zalegających prenumeratorów wraz z blankietami nadawczymi do P. K. O.

Należne sumy za prenumeratę prosimy wpłacać do P. K. O. na konto nasze Nr. 9389.

WYSOKIEJ JAKOŚCI i
TANIE są
WINA OWOCOWE
WYTWÓRNI D. H. P.
EDMUND LANGNER i S-ka
SP. AKC.
WARSZAWA

OBCIĄŻENIE PODATKOWE RESTAURATO- RÓW I HOTELARZY.

Ukazała się niedawno oficjalna statystyka Ministerstwa Skarbu, dotycząca obciążenia podatkami bezpośrednimi w 1928 r. różnych dziedzin życia gospodarczego.

Restauratorstwo i hotelarstwo zostały pomieszczone w tej statystyce w dziale „handel“, przyczem dane Min. Skarbu podają 3 rubryki (w milionach złotych): obrót, dochód i obciążenie.

Z zestawienia tego wynika, że największe obciążenie ilościowo i stosunkowo ponoszą artykuły pierwszej potrzeby (jak zwykle!), a mianowicie: spożywczo-kolonjalne, manufaktura, zakłady gastronomiczne, konfekcja i galanteria.

W tabeli obejmującej 22 rodzaje przedsiębiorstw, zakłady gastronomiczne stoją na 3-cim miejscu pod względem wysokości obciążenia, zajmując jednocześnie dopiero 5-te miejsce co do wysokości obrotów; w cyfrach to się wyraża w następujący sposób: obrót 661 milj. zł. dochód 85 milj. zł. a obciążenie 20 milj. 800 tys. zł.

Z tych oficjalnych danych samego Min. Skarbu wynika jasno, że restauratorstwo jest jednym z najlepszych płatników podatków bezpośrednich i oddaje państwu 25% swych dochodów!

Co się tyczy hotelarstwa, to stoi ono w powyższej tabeli na 18 miejscu pod względem wysokości obciążenia (pod rubryką „hotele i pensjonaty“), zajmując jednocześnie 21-e miejsce co do wysokości obrotów, co przedstawia się w cyfrach: obrót 59 milionów zł., dochód 11 milj. zł. a obciążenie 2 miliony 100 tys. złotych. Oddaje zatem prawie 20% swych dochodów państwu.

CZY ODSETKI ZA ZWŁOKĘ Z TYTUŁU ZA- LEGŁOŚCI PODATKOWYCH PODLEGAJĄ POTRĄCENIU OD DOCHODÓW?

Zagadnienie powyższe rozstrzygał w dniu 15 września r. b. Najw. Trybunał Administracyjny na skutek skargi jednej z firm z powodu nieuznawania przez władze podatkowe potrącalności odsetek (kar) za zwłokę od dochodu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku dochodowego.

Interpretując art. 10 p. 5 ustawy o pod. dochodowym Najw. Tryb. Administracyjny ustalił zasadę prawną, że odsetki (kary) za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu bez względu na to, od jakiej zaległości przypadają. (Orzec. N. T. A. L-rej. 2397/28).

PIEKARNIA
„ZŁOTY RÓG“
MAKSYMILJANA LANGE
poleca
ZNANE ZE SWEJ DOBROCI
PIECZYWO
Grzybowska 51, telefon 677-55.

Kronika Stowarzyszenia Warszawskiego

Komunikat Nr. 40

1) Ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Warszawskiego odbędzie się w końcu listopada r. b. O terminie członkowie będą oddzielnie powiadomieni.

2) W dniu 8 października odbyło się ogólne roczne zebranie członków we Włocławskim oddziale naszego stowarzyszenia; szczegółowe sprawozdanie pomieszczone jest w niniejszym n-rze na innym miejscu.

3) W dniu 8 października odbyło się ogólne roczne zebranie członków w Warszawskim (powiatowym) Oddziale naszego stowarzyszenia; szczegółowe sprawozdanie pomieszczone jest w niniejszym n-rze na innym miejscu.

4) W dniu 26 października r. b. w Płockim Oddziale naszego stowarzyszenia odbędzie się ogólne roczne zebranie, w którym wezmą udział przedstawiciele zarządu wojewódzkiego.

5) Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Polsce (Krak.-Przedm. 4), organizuje kursy zawodowe dla pracowników ga-

stronomicznych bez różnicy wieku. Powyższy związek zwrócił się do naszego stowarzyszenia z prośbą o poparcie tej akcji. Zwracamy się przeto do naszych członków, by nie czynili trudności uczęszczającym na te kursy oraz w granicach możliwości popierali takowe.

6) W dniu 20 października r. b. w Centralnym związku przemysłu piwowarskiego i słodowniczego w Warszawie odbyła się konferencja z delegatami naszego zarządu w sprawie dezyderatów wysuniętych przez nasze stowarzyszenie, wobec firmy Haberbusch i Schiele. Konferencja ta, niestety, nie dała żadnych dodatnich wyników.

7) Zarząd Kasy Pogrzebowej uprasza członków Kasy o uiszczenie zaległych składek, gdyż utrudnia to w dużym stopniu normalne funkcjonowanie tejże, a zwłaszcza w razie nieszczęśliwego wypadku zgonu członka.

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz: (—) St. Jędrzejczak.

W SPRAWIE KONKURENCJI JADŁODAJNI.

Zarząd Stow. warszawskiego przesłał do Urzędu Przemysłowego m. st. Warszawy następujący

Memoriał.

Koncesjonowany przemysł restauracyjny przeżywa obecnie ciężki kryzys. Do pogorszenia tego stanu rzeczy przyczynia się istnienie całego szeregu jadłodajni, które bez żadnych ograniczeń powstają w Warszawie, jak grzyby po deszczu.

Jadłodajnie te urządzone są w najprymitywniejszy sposób, unikając wszelkiej kontroli sanitarnej i skarbowej i nie ponoszą z tytułu swego istnienia żadnych ciężarów koncesyjnych i podatkowych, które są nałożone na koncesjonowane restauracje, wskutek czego są one dla tych zakładów groźną konkurencją. Aby temu zapobiec niezbędne jest, aby wszystkie bez wyjątku jadłodajnie podlegały tym samym przepisom sanitarnym i lokalowym, jakim podlegają restauracje. Wymaga tego zdrowie publiczne jak również równouprawnienie handlu.

Mamy nadzieję, że Urząd Przemysłowy zwróci uwagę na tę palącą sprawę.

Z poważaniem.

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz: (—) St. Jędrzejczak.

3 Października 1930 r.

W SPRAWIE PROCENTÓW OD SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Prezydium Centrali przesłało do Dyrekcji P. Monopoli Tytoniowego następujący

Memoriał.

Już niejednokrotnie Centrala Stowarzyszeń Restauratorów oraz Stow. Wojewódzkie miały zaszczyt zwracać się do Dyrekcji Państwowego Monopoli Tytoniowego z memoriałami w sprawie procentów od sprzedaży wyrobów tytoniowych w restauracjach.

Wszystkie nasze starania w powyższej sprawie nie odniosły skutku i nadal w tych ciężkich dla naszego zawodu czasach zmuszeni jesteśmy sprzedawać wyroby tytoniowe prawie bez zysków. Dziś, gdy frekwencja w restauracjach zmniejszyła się niekiedy o 50%, sprawa procentów od wyrobów tytoniowych stała się tem bardziej aktualną.

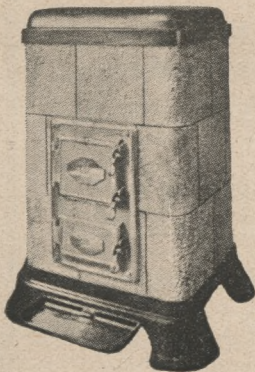
To też mamy zaszczyt zwrócić się z uprzejmą prośbą o wyznaczenie konferencji, na której moglibyśmy przedstawić nasze postulaty w powyższej sprawie.

Z poważaniem.

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz: (—) St. Jędrzejczak.

3 Października 1930 r.



KAFLE STALOWE PIECE SZRAJBERA

stałe — przenośne i kuchenne — w każdej wielkości

niezniszczalne — tanie — oszczędne

Informacje, projekty kompletnych urządzeń ogrzewania i oferty bezpłatnie — na żądanie

KAROL SZRAJBER Sp. z o o.

WARSZAWA — GRÓJECKA 33. — TEL. 320 33

Prosimy powołać się na literę „K”

Prosimy powołać się na literę „K”

NOWE BANKRUCTWO RESTAURACJI W STOLICY.

Mamy do zanotowania nowe bankructwo restauracji w Warszawie: zamknięta została, po uprzednim ogłoszeniu upadłości, restauracja hotelu Rzymskiego, dzierżawiona przez p. Smoleńskiego i S-kę.

Przyznać należy, że od kilku lat właściciele hotelu Rzymskiego mają „pecha“ do dzierżawców... A pamiętamy przecież świetne czasy tego zakładu, w którym dorabiali się niektórzy dzierżawcy poważnych pieniędzy.

NIKT NIE WIE ANI DNIA, ANI GODZINY...

W początkach 1929 r. przy stowarzyszeniu restauratorów m. st. Warszawy i wojew. warszawskiego założona została dla członków Kasa Pogrzebowa, oparta na wzajemnej samopomocy.

Po blisko dwuletniej egzystencji Kasy trzeba stwierdzić, że, niestety, większość członków stowarzyszenia nie docenia znaczenia tej pomocy, jaką zapewnia Kasa rodzinom zmarłych członków. Mieliśmy świeżo dwa (pierwsze zresztą) wypadki śmierci członków Kasy i przekonaliśmy się o sprawnym działaniu zarządu, który wszelkie formalności, związane z wypłatą, załatwił nader szybko, tak, że rodziny otrzymały fundusze zapomogowe w ciągu 48 godzin po zameldowaniu o śmierci ubezpieczonego.

Okazuje się jednak, że dotychczas do Kasy należy około 100 ubezpieczonych, czyli zaledwie jakieś 25% ogółu członków stowarzyszenia... Prawda, że przymusu należenia do Kasy niema, że jest to dobrowolne ubezpieczenie się — ale czyż dla każdego uświadomionego pod względem społecznym obywatela, dla męża i ojca dzieci, nie powinno być największym moralnym nakazem pamiętać nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz przeczornie pomyśleć o zaoszczędzeniu swoim najbliższym, na wypadek własnej śmierci, chociażby tej najpierwszej materialnej troski, jaką jest stosunkowo duży koszt wszelkich obrzędów, związanych z pogrzebem?

Nikt nie zna ani dnia, ani godziny swej śmierci, ale każdy wie, że jest ona nieunikniona, jak dla każdej istoty żyjącej...

A wszak koszty należenia do Kasy są tak niewielkie, że ta asekuracja jest najtańszą ze wszystkich rodzajów asekuracji!

Pozatem zarząd stowarzyszenia, dla ułatwienia zapisania się do Kasy, wprowadził kategorię członków nadzwyczajnych, którymi mogą być wszyscy udziałowcy spółek restauracyjnych.

Zwracamy się więc z apelem do wszystkich człon-

ków stowarzyszenia, zarówno w samej stolicy, jak i w obrębie całego województwa warszawskiego: najwyższy obowiązek moralny wobec swoich bliskich nakazuje wszystkim członkom zwyczajnym i nadzwyczajnym naszego stowarzyszenia zapisać się jaknajprędzej na członka Kasy Pogrzebowej!

Bo nikt nie wie ani dnia, ani godziny!...

NADEŚLANE.

Do Szanownej Dyrekcji Restauracji
„GASTRONOMJA“

w miejscu

Nowy Świat 16.

W dniu 2 września r. b. Szanowna Dyrekcja w uznaniu wieloletniej pracy naszego męża i ojca, Eugenjusza Gałązki, zezwoliła mu wybrać sobie najlepszy rewir oraz pozostawiła swobodę pracy i wychodni, co oczywiście wpłynęło na zwiększenie dochodów E. Gałązki.

Niezależnie od podziękowania złożonego przez E. Gałązkę, my — jako żona i córka — pragniemy oddzielnie wyrazić Sz. Dyrekcji naszą wdzięczność za tak wspaniałomyślne uznanie dla pracy jego. Naprawdę, że w dzisiejszych czasach tego rodzaju objawy należą do rzadkości; to też wiedząc o tem i czując swą wdzięczność za to uznanie które przyniosło nam poprawę bytu, składamy nasze najserdeczniejsze podziękowania i zapewniamy, że czyn Sz. Dyrekcji stale zachowamy w pamięci i że na czyn ten wskażemy zawsze i wszędzie, aby rozgłosić, iż jest firma, która nie kieruje się jedynie chęcią własnego zysku, ale pamięta także o swoich dobrych pracownikach.

Z głębokim szacunkiem.

Wł. Gałązka.

Warszawa 23 września 1930 r.

E. Gałązka.

KWIA TY

CIĘTE I DONICZKOWE

WIAZANKI — KOSZE

WIEŃCE OKOLICZNOŚCIOWE

Wykonanie artystyczne

ANNA KUSZEWSKA

Marszałkowska 118, tel. 659-68

Zakłady Przemysłowo - Handlowe

I. PORĘBIŃSKI

Warszawa, Smocza 31,
Tel. 741-93 i 772-90.

JAKO WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE
polecają:

ORIGINALNE PIWO PILZNEŃSKIE

Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO

„PRAZDRÓJ” B. B. W PILZNIE

oraz najlepsze piwa krajowe:

JASNE - EKSPORTOWE - PORTER

Z BROWARU KSIĄŻĘCEGO

TYCHY GÓRNY ŚLĄSK

i znakomite — własnej wytwórni —

LEMONIADY I WODY GAZOWE

WIEKI SPADEK SPOŻYCIA PIWA.

Wedle danych Centr. Związku Przemysłu Piwowarskiego spożycie piwa w sierpniu r. b. spadło w porównaniu z sierpniem 1929 o 34,4% i wynosiło tylko 246,014 htl. w całej Polsce.

Spadek spożycia piwa w roku bieżącym rozpoczął się na wiosnę, bo w kwietniu wyniósł w porównaniu z kwietniem 1929 r. 11 tys. htl., czyli 5,4%. Wprawdzie czerwiec utrzymał się mniej więcej na poziomie zeszłego roku (wykazał 1,3% mniej spożycia), lecz już lipiec był gorszy o 16,2%, a sierpień o 34,4%.

Oczywista, że odpowiednio zmniejszyły się dochody skarbowe i za okres pierwszych 9 miesięcy wynoszą one o 566 tys. zł. mniej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Cyfry te jasno wskazują, że spadek spożycia piwa wynika z ogólnego kryzysu gospodarczego, gdyż jeszcze miesiące zimowe r. b. wykazywały wzrost, a od wiosny, podczas sezonu, obserwujemy spadek.

„HAWELKA“ W KRAKOWIE POD NOWYM ZARZĄDEM.

Restauracja „Hawelki“ w Krakowie znana była w całej Polsce przed wojną bardziej, niż obecnie. Polak, przyjeżdżający do Krakowa z b. Kongresówki i Poznańskiego, mógł raczej nie zejść do „Domu Matejki“ na Florjańskiej lub do Franciszkanów, czy nawet nie pojechać na Skałkę, ale napewno nie ominął „Hawelki“ w Rynku; zakład ten był prototypem dzisiejszych barów i słył ze swych „kanapek“ i znakomicie utrzymanego piwa.

Po wojnie firma podupadła, a przytem przeprowadzka do sąsiedniego domu też dobrze jej nie zrobiła. Obecnie na czele firmy stanął znany w Polsce fachowiec, p. Józef Lubelski, dzierżawca restauracji i kawiarni „Domu Zdrojowego“ w Krynicy, który postawił sobie za cel przywrócenie firmie „Hawelka“ dawnej, przedwojennej świetności.

W dniu 23 b. m. zrana odbyło się poświęcenie odnowionego lokalu firmy, a o godz. 4-ej po poł. otwarcie dla publiczności.

Nowemu kierownictwu zasyła redakcja serdeczne życzenia pomyślnych interesów. „Szczęść Boże“.

„ZWARJOWANY BAR“

Poraz pierwszy w Warszawie pianista — wirtuoz Aleksander Sienkiewicz, po powrocie z gościnnych występów z zagranicy — daje się usłyszeć obecnie przy ul. Chłodnej 49, w teatrze rewjowym „Uśmiech Warszawy“.

Jako dyrygent orkiestry zorganizował on jazz symfoniczny, nadzwyczajnie gorąco przyjmowany przez publiczność.

Sympatyczny ten teatr rewji zaprezentował nam w ostatniej rewji pod tytułem „Zwarjowany Bar“ naszych ulubieńców: Brochwiczównę, żelską, Gierasieńskiego, Budzyńskiego, Koszutkiego, Heinricha, Prokopiakównę i innych.

Poraz pierwszy widzieliśmy tam również na scenie znanego komedjopisarza Z. Kaweckiego, który zadebiutował w roli tenora i nową siłę, znanego w Warszawie murzyna — tancerza San Salvano.

Rewja „Zwarjowany Bar“ cieszy się wielkim powodzeniem i dlatego też każdy przemęczony pracą dzienną, powinien spieszyć wieczorem do „Uśmiechu Warszawy“, aby dać wypoczynek swym nerwom.

NAPOJE CHŁODZĄCE

FABR. J. KOSTKOWSKIEGO.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie firmy J. Kostkowski na str. 7.

Wyroby tej najstarszej w Warszawie w swej specjalności firmy, a szczególnie: kwasy, lemoniady, oranżady i citro, cieszą się wielką wziętością wśród amatorów i znawców.

KAWA „HAG“.

Ażeby mieć prawdziwie dobrą kawę, należy używać kawy Hag. Jest ona wyborową mieszanką najlepszych gatunków kawy, jej zalety co do aromatu i smaku są nieprześcignione. Przytem jest zupełnie nieszkodliwa, ponieważ pozbawiono ją kofeiny, która to, jak wykazano, nie ma wspólnego z wartościami użytkowymi kawy.

DZIAŁ ROZRYWEK.

ROZWIĄZANIE PRZYSŁOWIA Z NR. IX.

„Jest to cnota nad cnotami
trzymać język za zębami“.

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali:

W. Koćmierowski z Warszawy, J. Wesółski z Aleksandrowa Kuj., W. Cichocki z Łodzi, T. Kowalski z Sosnowca, A. Watzke z Warszawy, P. Kaleta ze Szczekocin, S. Kamiński z Sulejówka, I. Berger z Krakowa, O. Zalasowa z Warszawy.

Nagroda w postaci paczki kawy „Hag“ przypadła przez losowanie p. T. Kowalskiemu.

(dalszy ciąg na str. 16-ej).



**Nie,
dziękuję uprzejmie**

Szanownej Pani, nie mogę faktycznie pić więcej kawy ziarnistej, chociaż mi tak bajecznie smakowała. Serce moje

„O, z całym spokojem może Pan wypić jeszcze jedną filiżankę, gdyż to jest kawa Hag, która ani troszeczkę nie zaszkodzi.“

„Jeżeli tak, to“

Kawa Hag

ROZWIĄZANIE PRZEKŁADANKI Z NR. IX.

„Port w Gdyni“.

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali:

W. Koćmierowski z Warszawy, W. Wiktorski z Łodzi, P. Asendy z Warszawy, J. Wesołowski z Aleksandrowa Kuj., W. Cichocki z Łodzi, T. Grabowski z Czerwńska n/Wisłą, A. Watzke z Warszawy, P. Kaleta ze Szczekocin, S. Kamiński z Sulejówka, I. Berger z Krakowa, O. Zalasowa z Warszawy, J. Gryszka ze Szczekocin (bez kuponu).

P. J. Wesołowski rozwiązanie swoje ujął w formę zgrabnego czterowiersza, który przytaczamy:

„Port w Gdyni“ to Polska w wiośnianym rozkwicie,
W której się rozstętni, rozhuczy zdrowe, bujne życie,
„Port w Gdyni“ to cudo wysiłku twórczego,
To duma i chluba narodu polskiego!”

Nagroda w postaci paczki kawy „Hag“ przypadła przez losowanie p. T. Grabowskiemu.

ŁAMIGŁÓWKA.

1	×		
2		×	
3			×
4		×	
5	×		
6		×	
7			×
8		×	
9	×		
10		×	

Znaczenie wyrazów:

1. Wawóz.
2. Wykonawca sprawiedliwości.
3. Siła.
4. Rzeka w Rosji.
5. Roślina.
6. Zwierzę.
7. Ryba.
8. Utwór poetycki.
9. Narząd.
10. Zaimek.

W powyższy prostokąt należy wpisać 10 wyrazów trzyliterowych o podanym znaczeniu. Kratki oznaczone krzyżykami, utworzą imię i nazwisko znanego powieściopisarza.

PRZYSŁOWIE.

.a. .ó. .ie .y...i.y a.e ...a .ie.i.y.

Na miejsce kropek należy wstawić spółgłoski.

Za dobre rozwiązania łamigłówek i przysłówia, redakcja przeznaczona 2 nagrody w postaci 2-ch paczek kawy „Hag“ po 200 gramów.

U w a g a. Redakcja przypomina, że w losowaniu biorą udział tylko nadsyłający rozwiązania prawidłowe wraz z kuponami. Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do 20-go każdego miesiąca.

KUPON Nr.

na rozwiązanie łamigłówek, zamieszczonej w n-rze za październik 1930 r. „Restauratora i Hotelarza Polskiego“.

KUPON Nr.

na rozwiązanie przysłówia, zamieszczonego w n-rze za październik 1930 r. „Restauratora i Hotelarza Polskiego“.

Dokąd pójść
w Warszawie?

Teatr NARODOWY codziennie o 8 w.	„MŁODY LAS“.
Teatr P O L S K I codziennie o 8 w.	„GRA MIŁOŚCI I ŚMIERCI“
Teatr M A Ł Y codziennie o 8 w.	„LEKARZ BEZDOMNY“
Teatr ATENEUM codziennie o 8 w.	„ZEMSTA“ z Jaraczem
Teatr rewji QUI-PRO-QUO codz. o 7.30 i 9.30	„ZJAZD CENTROŚMIECHU“
Teatr rewji MORSKIE OKO codz. o 7.30 i 10	„PARADA GWIAZD“
Teatr rewji UŚMIECH WARSZAWY codz. o 7.30 i 9.30	„ZWARJOWANY BAR“
SPLENDID Kino dźwiękowe	„ZBRUKANA LILJA“
ŚWIATOWID Kino dźwiękowe codziennie	„PARADA MIŁOŚCI“
COLOSEUM Kino dźwiękowe	„SERCE PIEŚNIARZA“ z Al Jolson
ATLANTIC Kino dźwiękowe	„MOJE SŁONECZKO“
POLA NEGRI PALACE Kino dźwiękowe	„NIEBEZPIECZNY ROMANS“
STYLOWY Kino dźwiękowe	„JEDNA NOC EWENTUALNIE“
MAJESTIC Kino dźwiękowe.	„KAJDANY NAMIĘTNOŚCI“
CASINO Kino dźwiękowe	„HALLO JAROSY“
PALACE Kino dźwiękowe	„KRÓL ŻEBRAKÓW“

Redaktor: STANISŁAW GARZTECKI.

Wydawca: Biuro Wydawnicze „WIEDZA ZAWODOWA“. S. GARZTECKI.

Zakłady Graf. Prac. Druk. Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel.: 242-40, 15-56.

Browar Książęcy

Browar Obywatelski



Tychy

GÓRNY ŚLĄSK

wytwarzają tylko pierwszorzędne piwa
jakościowe:

TYSKO-PILZEŃSKIE

(jasne)

EKSPORTOWE-DUBELTOWE (ciemne) PORTER

Żądajcie wszędzie i wyraźnie TYSKIE PIWA

NAJWIĘKSZE RESTAURACJE i KAWIARNIE

PARYŻA, LONDYNU, BERLINA, WIEDNIA oraz innych STOLIC EUROPEJSKICH, —
nie mówiąc JUŻ O AMERYKAŃSKICH — POSIADAJĄ URZĄDZENIA CHŁODNICZE
SYSTEMU „FRIGIDAIRE”, UZNANEGO ZA NAJLEPSZY W ŚWIECIE.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK

„FRIGURJA” SP. Z O. O. WARSZAWA, MAZOWIECKA 11

Komory chłodnicze, szafy, gabloty, konserwatory i maszyny do fabrykacji lodów.

BACZNOŚĆ P. P. RESTAURATORZY!

Ostatnie „przeboje” w likierach:

MAJESTIC

TRIPLE SEC

CURAÇAO ORANGE

CACAO CHOUA

MARASCHINO

LIQUEUR de VANILLE

Produkcji firmy **HABERBUSCH i SCHIELE** Spółka AkcyjnaOGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warsza-
wie niniejszem ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji na
stacjach: Łuków i Dąbrowa Górnicza oraz bufetu na stacji
Gorzkowice z terminem objęcia w dn. 1 grudnia 1930 r. i
restauracji na st. Łódź Kaliska oraz bufetów na st. Myszków
i Szymanów z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1931 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w Mo-
nitorze Polskim Nr. 226 z dn. 30.IX.1930 r. oraz w ogło-
szeniach, wywieszonych na wymienionych stacjach i w
Dyrekcji (Al. Jerozolimskie Nr. 1/3) w Warszawie.

WÓDCZANE SPECJAŁY

WINA OWOCOWE

SOKI OWOCOWE

t y l k o

KANTOROWICZA

Od 80 lat istniejący
w całej Polsce znany

BROWAR OKOCIMSKI

p o l e c a

swoje znane z dobroci piwa

nagrodzone na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu
najwyższą nagrodą **Dyplomem Honorowym** Min. Przemysłu i Handlu

MARCOWE
ŚWIĘTOJAŃSKIE

EKSPORTOWE
P O R T E R

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU



Rok założenia 1856



POLECA SVOJE WYROBY:

„ZDRÓJ ŻYWIECKI” — „MARCOWE”

SPECJALNOŚĆ:

„PORTER”

„ALE”

Głównejsze Reprezentacje: M. Lorenc, Warszawa—Krochmalna 85, Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, Reprezentacja Poznań—Marszałka Focha 31; Arcyksiążęcy Browar Żywiec, Reprezentacja Kraków—Zbożowa; „Zdrój Żywiecki”, Lwów—Kościuszki 24; Ignacy Piwowarczyk, Lublin — Krakowskie-Przedmieście 48; Józef Liedke, Katowice — Marjacka 37; Stanisław Karpowicz, Zakopane.